Nr. 32 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57
KONTO P. K. O. 6066.

Warszawa, niedziela dn. 9 sierpnia 1936 r.

U progu niepodległości

Męczeńska droga wolności, drogowskazami szubienic znaczona i tysiącami mogił zesłańców usiana, beznadziejna była i bezkresna, długa jak noc polarna i rychłego świtu nie wróżąca. Kto na nią wstąpił — nie wracał.

Nigdy jednak droga wolności nie była pustą. Wstępujący na nią wierzyli, że z kości ich powstanie mściciel i kładli swe życie na ołtarzu miłości ojczyzny pewni, że ich ofiara nie będzie daremną, że czyny ich będą jak „kamienie rzucane przez Boga na szaniec", za którym duch narodu ochronę i siłę do przetrwania znajdzie.

Szli na śmierć przekonani, że czynem, „nie łzą straconą próżno przed kościoła progiem", zdobędą dla następnych pokoleń Polskę wolną i niepodległą. Na tę beznadziejną, dantejską drogę wstąpił od najwcześniejszej młodości Józef Piłsudski. Wychowany na płomiennych strofach Słowackiego, młody zapaleniec wierzył niezłomnie, że wyśniona i umiłowana Ojczyzna o której mu Matka nad kołyską śpiewała obudzi się ze snu niewoli, starga więzy i powstanie, potężna, groźna i nieśmiertelna. Wpatrzony w ten obraz szedł naprzód niepowstrzymany, siły mierząc na zamiary, moc ducha czerpiąc z mistycznej skarbnicy poległych za sprawę wolności, romantyczne uniesienie łącząc z zimnym rachunkiem, odgradzając się od ludzi, którym wiedział, że ufać nie zawsze można, zamykał się w sobie, umacniał i potężniał. Pozbył się wszelkich małych ludzkich pragnień i szedł naprzód niestrudzenie, nieugięcie.

Na swobodzie czy w więzieniu, w wolnym kraju Helwetów, czy na etapach zesłania, wszędzie jednaki, spokojny i pewny, wiedzący, że kroki, któremi mierzył śnieżne równiny Syberji nie oddalają, a zbliżają go do Ojczyzny. Rycerz niezłomny, działał nie w glorji, a w poniżeniu często, rozkazywał bez akcesorjów władzy, a jednak znajdował posłuch, żołdu nie płacił, a przybywało mu żołnierzy, działał wbrew prawom logiki, a działał dobrze. Czym możemy to wytłomaczyć, jak tylko mocą ducha, który w imię dobrej sprawy wzniósł się na wyżyny niedostępne i stamtąd więcej widział niż inni i dalej w przyszłość, zakrytą dla innych, spoglądał. Bo tylko ta moc ducha gromadziła ludzi ofiarnych wokół „Pana w zniszczonych trzewikach", który miał ich prowadzić do walki.

* * *

Po akcji Bezdańskiej, która była zadokumentowaniem wobec Caratu, że ruch rewolucyjny nie został zgnębiony, przenosi Józef Piłsudski swoją działalność na teren galicji, gdzie gromadzi wokół siebie emigrantów porewolucyjnych i rozpoczyna pracę nad stworzeniem wojskowych kadr powstańczych, zakrojoną na dużą skalę i przeprowadzaną z żelazną konsekwencją. Wcielając w życie powstałą w r. 1906 doktrynę „walki wojska z wojskiem" nietylko organizuje oddziały wojskowe, ale jednocześnie stara się wzbudzić w społeczeństwie myśl o konieczności walki orężnej. Powstaje w tym czasie Związek Walki Czynnej, zorganizowany przez jednego z najbliższych Józefowi Piłsudskiemu ludzi — Kazimierza Sosnkowskiego. Tworzą się kursy wojskowe, prowadzone na wzór i z programem normalnych szkół wojskowych. Kierownictwo nad całością spoczywa w rękach Józefa Piłsudskiego. Centrum organizacyjne mieści się we Lwowie, gdzie również przebywa Józef Piłsudski. W roku 1910 organizacja zostaje znacznie rozszerzona. We Lwowie powstaje „Związek Strzelecki" w Krakowie „Towarzystwo Strzelec". „Związek Walki Czynnej" pozostaje instytucją nadrzędną (tajną), czuwającą nad wyszkoleniem i pracami utworzonych organizacji, które coraz bardziej przybierają na sile, krzepną i doskonalą się wojskowo. Wyszkolenie praktyczne nie ustępuje teoretycznemu, bowiem w ostatnich latach przed wojną ukazuje się około 100 wydawnictw strzeleckich, obejmujących regulaminy, programy i zagadnienia wojskowe.

Ćwiczenia pod Mogilanami w styczniu 1913 roku zgromadziły 800 ludzi, obeznanych dobrze z musztrą i służbą wojskową. Przed wybuchem wojny światowej było już 6.449 ludzi, zgrupowanych w organizacjach strzeleckich. Nadchodzi dla nich czas egzaminu — zbliża się sierpień 1914 roku.

Dnia 2 sierpnia Józef Piłsudski wydaje rozkaz mobilizacji drużyn strzeleckich, a następnego dnia wygłasza do złączonych w kompanję kadrową oddziałów związków i drużyn strzeleckich następujące historyczne przemówienie:

„Odtąd niema ani Strzelców, ani Drużyniaków. Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi. Znoszę wszelkie odznaki specjalnych grup. Jedynym waszym znakiem jest odtąd orzeł biały. Dopóki jednak nowy znaczek nie zostanie wam rozdany, rozkazuję, abyście zamienili ze sobą wasze dawne oznaki, jako symbol zupełnej zgody i braterstwa, jakie muszą wśród żołnierzy polskich panować. Niech Strzelcy przypną do czapek blachy Drużyniaków, a oddadzą im swoje orzełki. Wkrótce może pójdziecie na pola bitew, gdzie, mam nadzieję, zniknie najlżejszy nawet cień różnicy między wami.

Żołnierze!... Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieść macie. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie naznaczam szarż, każę tylko doświadczeńszym wśród was pełnić funkcje dowódców. Szarże uzyskacie w bitwach. Każdy z was może zostać oficerem, jak również każdy oficer może znów zejść do szeregowców, czego oby nie było... Patrzę na was, jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła armja polska, i pozdrawiam was, jako pierwszą kadrową kompanję.

Dnia 6 sierpnia wczesnym rankiem poprowadził przed 22 laty Józef Piłsudski pierwszą kadrę Legjonów na bój o niepodległość Polski.

22 lata wstecz z Krakowskich Oleandrów wyruszył pierwszy oddział wojska polskiego, kierując się na Kielce, tak dobrze nam dziś znanym szlakiem, na którym co roku odbywa się marsz drużyn wojskowych, dla upamiętnienia tego pierwszego marszu garstki bohaterów, którzy wbrew wszystkim i wszystkiemu poszli zdobywać własną ojczyznę.

W pamiętny ranek sierpniowy 1914 roku, rozpoczyna się historja legjonów — historja wojska polskiego.

Dziś Ten, który tych bohaterskich żołnierzy do boju prowadził, śpi snem wiecznym w królewskich grobach Wawelu. Ku Niemu w tę pamiętną rocznicę pobiegną wszystkie myśli nasze i dla Niego mocniej zabiją nasze serca. Jego wielki duch prowadzić nas będzie zawsze do pracy i do walki o umocnienie i wielkość naszej Ojczyzny, a słowa jego rozkazu, zawsze będą dla nas rozkazem. Pracą i poświęceniem dla ojczyzny będziemy zdobywać w trudzie codziennym szarże — dobrych obywateli kraju.

J. S.

Rzemiosło — Legjonom

Dnia 6 sierpnia 1914 roku wyruszyła z Krakowa Pierwsza Kompanja Kadrowa.

Dnia 12 sierpnia 1914 roku zawiązuje się w Krakowie „Rzemieślniczy Komitet Pomocy Walczącym za Ojczyznę".

Dnia 19 sierpnia 1914 roku ukazuje się dopiero odezwa Departamentu Skarbowego Naczelnego Komitetu Narodowego, wzywająca do składania wszelkiego rodzaju darów tak pieniężnych, jak i w naturze na rzecz tworzących się Legjonów.

Zestawienie tych trzech dat mówi samo za siebie. Niespełna tydzień, potrzeba było, aby rzemiosło krakowskie wystąpiło z inicjatywą poparcia Czynu Zbrojnego. Pamiętnego dnia 12 sierpnia 1914 roku zapada na Komitecie uchwała ufundowania własnemi siłami umundurowania dla 500 legjonistów.

Jak do tego wzięli się krakowscy rzemieślnicy? Ukonstytuowały się władze Komitetu, w składzie: prezes Piotr Kosobudzki, skarbnicy: Piotr Repetowski i Kajetan Dudziak, sekretarze: Józef Liszka i Kazimierz Żacharski. Komitet utworzył Komisję Szacunkową, która zestawiła listę składek, wyznaczając na każdego rzemieślnika odpowiednią — dość wysoką — kwotę.

Gdy wiadomość o tych uchwałach rozeszła się, rzemieślnicy zaczęli tłumnie zgłaszać się, aby w swoim komitecie uczynić jak najprędzej zadość obowiązkowi patrjotycznemu.

Równocześnie rozpoczęto prace nad realizacją uchwały o dostarczeniu mundurów. Zaczęło się od zabiegów o uzyskanie materjału na mundury. Metr stosownego sukna kosztowł 30 koron. Komitet uzyskał prawo zakupu tego sukna od intendentury austrjackiej po cenie 8 koron 30 halerzy za metr, torując tem samem drogę do taniej ceny Departamentowi Wojskowemu N. K. N.

Sukno rozdzielono pomiędzy warsztaty krawieckie członków cechu, a nad ich wykonaniem czuwał cechmistrz Zygmunt Siemek. Obuwie podjął się wykonać cech szewski pod kierunkiem cechmistrza Jerzego Wernera. Czapki — rogatywki wykonali członkowie cechu kapeluszników i czapników pod kierunkiem cechmistrza Antoniego Jarosza.

Zebrana zgodnie z postanowieniem kwota pieniężna dosięgła cyfry 30 tysięcy koron. Wydatki na sprawienie wyekwipowania czynione były tak oszczędnie, że z preliminowanej kwoty pozostało w gotówce jeszcze koron 16,982.11, które w pierwszych dniach września 1914 roku wpłacono do „Skarbu Legjonów".

Piękna ta karta historji rzemiosła krakowskiego ma swoją inną jeszcze wymowę. Świadczy ona nie tylko o patrjotyzmie rzemieślników, ale dowodzi o istnieniu zmysłu organizacyjnego i przodownictwie w podejmowaniu inicjatywy.

A przecież na tem nie ograniczyła się akcja rzemiosła. Poważny odsetek legjonistów rekrutował się z pośród rzemiosła. Rzemieślnicy doszli w Legjonach do stanowisk oficerskich. Trudno niestety policzyć pomoc, jaką w licznych okazjach dawało rzemiosło polskie Legjonom, czy-to w wykonywaniu prac, czy też w ofiarach, składanych przez cały przeciąg walk, czy nawet

„ciepłą ręką" — mistrzowie swoim uczniom służącym w Legjonach.

Tradycja służby w obronie Ojczyzny śród rzemiosła jest dawną i żywą. Od obrony naszych miast przez cechy, po przez Legjony — Dąbrowskiego i Piłsudskiego — do wojny w roku 1920, rzemiosło wykazywało zawsze gotowość stanięcia na zew surmy bojowej na każdym odcinku pracy, czy to z bronią w ręku, czy też za własnym warsztatem, tam gdzie tego zajdzie potrzeba.

Dziś, gdy miecze przekuwa się na lemiesze, a równocześnie kuje się nowe miecze, rzemiosło polskie nie ma zamiaru od tej pracy się uchylać, na odwrót pragnie dołożyć wszystkich sił, by zapewnić Ojczyźnie jak największą gotowość obronną.

Wspomnienia pamiętnych dni sierpniowych, czy to roku 1914, czy też roku 1920, dodają rzemiosłu polskiemu bodźca do pracy. Rzemiosło Polskie obecnie stanęło do apelu na wezwanie Wodza Naczelnego i czeka na Jego rozkazy. **Z. E.**

Na marginesie książki p. Kazimierza Sokołowskiego p. t. „Rzemiosło"

Praca p. Kazimierza Sokołowskiego o rzemiośle, jego przeszłości, obecnym ustroju i drogach rozwoju stanowi niewątpliwie cenny dorobek w literaturze poświęconej rzemiosłu.

Aczkolwiek sam autor wyklucza jakąkolwiek łączność pomiędzy książką a urzędem, zajmowanym przez siebie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, to jednak stwierdzić należy, iż zajmowane przezeń w przeciągu 2-ch lat stanowisko Naczelnika Wydziału Administracji Przemysłowej i Rzemieślniczej pozwoliło na wyciągnięcie tych ważnych wniosków i na taką konstrukcję pracy, która czytelnikowi umożliwia dokładne zorjentowanie się w dziedzinie życia gospodarczego, wciąż jeszcze niestety u nas mało znanej szerszemu ogółowi.

Krytyczna ocena omawianych zjawisk oraz ich ścisła analiza, połączona ze znajomością omawianego przedmiotu — oto cechy charakterystyczne tej książki.

Skreśliwszy obraz dziejów rzemiosła na Zachodzie Europy i w Polsce oraz obecnej struktury rzemiosła w głównych państwach europejskich autor zajmuje się ustaleniem treści pojęcia: rzemiosło i dochodzi do wniosku, że istniejące definicje rzemiosła nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż realnie, życiowo rzecz biorąc, należy w rzemiośle doszukiwać się raczej drobnego przemysłu. Słuszne to twierdzenie i słuszny stąd końcowy wniosek, że „gospodarstwo narodowe domaga się istnienia mocnego i technicznie wysoko stojącego rzemiosła, t. zn. drobnego i poniekąd średniego przemysłu wytwórczego, przetwórczego i usługowego".

Przeprowadzona wnikliwie analiza przemysłu ludowego i domowego, chałupnictwa, przemysłu fabrycznego oraz handlu — źródeł konfliktów pomiędzy temi dziedzinami życia gospodarczego zajmuje niemal cały rozdział III książki.

Natomiast przedstawienie kwestji rzemiosła nielegalnego budzi w nas pewne wątpliwości, czy poglądy autora nie grzeszą zbytnim subjektywizmem.

Twierdzenie, „że dowód uzdolnienia, sprzyjając reglamentacji i zwężeniu granic grupy rzemieślniczej, aby grupa ta mogła mieć wyższą rentę i lepiej kapitalizować (czy tak jest w praktyce — to inna sprawa), jednocześnie usuwa od pracy legalnej pozostałych rzemieślników i zmusza ich albo do działalności pokątnej albo pcha ich w ramiona chałupnictwa" jest zdaniem naszem zbytniem uproszczeniem problemu. Przedewszystkiem jak się ma sprawa z tą rentą? Czyżby intencją ustawodawcy, który uznał za właściwe wprowadzić do prawa przemysłowego dowód uzdolnienia, było zapewnienie grupie rzemieślniczej wyższej renty, czy też może raczej miał on na uwadze podniesienie poziomu zawodowego rzemiosła, wobec czego kwestja podziału dochodu społecznego schodzi na plan drugi. I czy istotnie istnieje bezwzględny automatyzm między dowodem uzdolnienia zawodowego, a powstawaniem rzemiosła nielegalnego? Rozumując per analogiam, możnaby dojść do oryginalnego wniosku, iż każdy zakaz np. kodeksu karnego powoduje w prostej konsekwencji utworzenie się grupy przestępców.

Doceniamy dostatecznie znaczenie kwestji rzemiosła nielegalnego, godzimy się z autorem, że kwestja ta ma swe głębokie podłoże ekonomiczne, spotęgowane depresją gospodarczą, i że wreszcie konsumenta niewiele obecnie interesuje posiadanie karty rzemieślniczej, niemniej jednak większy kładziemy nacisk na fakt, że „porządek prawny wymaga, aby ustawy były powszechnie szanowane i wykonywane", dopóki nie ulegną zmianie w drodze nowelizacji.

Dowód uzdolnienia zawodowego w rzemiośle nasuwa autorowi szereg spostrzeżeń krytycznych, doprowadzając do wniosku, iż nie jest potrzebne, aby w kilkudziesięciu małoznaczących, jak i w kilkunastu ważnych rzemiosłach, gdy w grę wchodzi życie, zdrowie lub majątek mas i jednostek — zawsze i wszędzie istniała drobiazgowa reglamentacja.

Analiza przepisów obowiązującego prawa przemysłowego doprowadza autora do wniosków, które tem chętniej notujemy, iż w znacznej mierze są zgodne z tezami, wysuniętemi przez Związek Izb Rzemieślniczych (zob. w Nr. 10 „Rzemiosła" z dn. 8 marca 1936 r. „Przemówienie Prezesa posła A. Snopczyńskiego na Wielkiej Naradzie Gospodarczej"). I tak zdaniem autora reforma powinna iść w kierunku:

objęcia pojęciem: rzemiosło — chałupnictwa, przemysłu ludowego i domowego, drobnego przemysłu fabrycznego oraz niektórych czynności, wchodzących obecnie w zakres przemysłu;

uznania pełnej swobody wykonywania rzemiosła (tego rodzaju zasady Samorząd Gospo-

darczy Rzemiosła nie wysuwał, uznając zreglamentowanie pewnych zawodów za konieczne);

ograniczenia tej swobody tylko w tych wypadkach, kiedy w grę wchodzą względy i przepisy specjalne, stąd częściowa reglamentacja: kowalstwa, rzeźnictwa, wędliniarstwa, piekarstwa i ewent. cukiernictwa, fryzjerstwa oraz całkowita reglamentacja względnie koncesjonowanie: mularstwa, ślusarstwa maszynowego, elektrotechnictwa, instalatorstwa i t. p. (autor nie wspomina natomiast o reglamentacji pewnych zawodów, jak szewstwo, krawiectwo, z uwagi na ich przerost ilościowy);

wprowadzenia w powyższych zawodach przymusu zdawania egzaminu czeladniczego bezpłatnego, stojącego na wysokim poziomie, w pozostałych zaś zawodach egzamin taki winien być fakultatywny, o jego obowiązkowości w danym zawodzie mogłaby ewent. decydować izba rzemieślnicza;

zniesienia instytucji t. zw. dyspens od dowodu uzdolnienia, dopuszczenia natomiast dyspens od formalności, niezbędnych dla kandydatów do egzaminu czeladniczego;

wprowadzenia fakultatywnej instytucji „mistrza dyplomowanego“, któremu Państwo winno zapewnić odpowiednie korzyści;

przyznania w niektórych wypadkach rzemiosłu prawa wyłączności wykonywania danego zawodu.

Stwierdzeniem „renesansu“ rzemiosła w ostatnich latach oraz znaczenia roli rzemiosła w absorbowaniu rąk roboczych, na co z naszej strony na łamach „Rzemiosła“ wielokrotnie już zwracaliśmy uwagę, zamyka p. Sokołowski swą pracę o rzemiośle.

Kasy pogrzebowe przy cechach

Ministerstwo Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń) pismem I. U. U. 3723/2/36 z dnia 23 marca 1936 r. zwróciło się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie organizowania przez cechy kas pogrzebowych, przewidzianych w rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 20 lutego 1936 r. o cechach rzemieślniczych (Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 147).

Ministerstwo Skarbu (P. U. K. U.) w piśmie swem stwierdziło, co następuje:

„Nazwa kas („kasy pogrzebowe“) wskazywałoby na to, że kasy te mają wykonywać działalność ubezpieczeniową.

Zgodnie z obowiązującemi przepisami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26.I.1928 r. o kontroli ubezpieczeń (Dz. U. R. P. Nr. 9 poz. 64) działalność ubezpieczeniową wolno wykonywać jedynie za zezwoleniem Ministerstwa Skarbu (Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń), przyczem zezwolenie takie może być udzielone wyłącznie spółkom akcyjnym lub towarzystwom ubezpieczeń wzajemnych. zorganizowanym w sposób określony w przepisach tegoż rozporządzenia (art. 1 i 91). Wykonywanie działalności ubezpieczeniowej bez zezwolenia właściwej władzy zagrożone jest odpowiedzialnością karną (art. 100).

Z powyższego wynika, iż nietylko prowadzenia kas pogrzebowych przez cechy rzemieślnicze mogłoby mieć miejsce wyłącznie za zezwoleniem Ministerstwa Skarbu (Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń), ale nawet, że zezwolenia takie nie mogłyby być udzielane ze względu na odmienną strukturę cechów od struktury jaką wymagają od zakładów ubezpieczeń przepisy rozporządzenia z 26.I.1928 r.

Zdaniem Ministerstwa Skarbu (Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń) przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26/I.1928 r. o kontroli ubezpieczeń zakazujące wykonywania działalności ubezpieczeniowej bez zezwolenia właściwej władzy (Ministerstwa Skarbu. Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń), jako przepisy o charakterze ustawowym i jako lex specialis nie zostały w odniesieniu do cechów uchylone przez rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 20.II.1936 r.“

Ministerstwo Przemysłu i Handlu powyższe pismo Ministerstwa Skarbu (P. U. K. U.) przesłało do Związku Izb Rzemieślniczych R. P. z prośbą o wypowiedzenie się na temat celowości i formy działania kas pogrzebowych, z uwzględnieniem motywów, poruszonych w cytowanem piśmie Ministerstwa Skarbu.

Na podstawie opinij Izb Rzemieślniczych oraz otrzymanych materjałów w sprawie kas pogrzebowych, Związek Izb Rzemieślniczych R. P. gruntownie przestudjował omawiane zagadnienie, dochodząc do wniosków następujących:

1) Kasy pogrzebowe przy cechach nie są jednostkami samodzielnemi, a działają jedynie w oparciu o cech i w jego granicach, stanowiąc pod względem finansowym fundusz wydzielony o specjalnem przeznaczeniu.

2) Kasy pogrzebowe nie mają charakteru zarobkowego; działalność ich nosi znamiona zapomogowe o tendencjach charytatywnych.

3) Zakres i forma działania kas pogrzebowych są bardzo ograniczone: mają one małą ilość członków, udzielają stosunkowo niskich zapomóg i gromadzą fundusze najczęściej w drodze repartycji.

4) Szereg kas pogrzebowych posiada za sobą wielowiekową tradycję akcji na polu zapomogowem wśród członków cechu.

5) Kasy pogrzebowe w swej działalności zapomogowej wypełniają częściowo dotkliwą lu-

OD ADMINISTRACJI

Przypominamy o konieczności opłacania prenumeraty. Zalegającym za 2-gi kwartał r. b. zmuszeni będziemy zatrzymać dalszą wysyłkę pisma począwszy od następnego numeru.

kę, jaką jest brak norm prawnych i instytucyj długoterminowego ubezpieczenia samoistnych rzemieślników; zapomoga kasy pośmiertnej zastępuje więc w rzemiośle rentę i zapomogę pośmiertną, udzielaną przez instytucje ubezpieczeń społecznych rodzinie pracownika zmarłego wskutek wypadku w zatrudnieniu lub wskutek innych przyczyn.

Kasy pogrzebowe przy cechach prowadzą więc działalność owocną, celową i pożyteczną, a przeto utrzymanie ich oraz dalszy rozwój jest ze wszechmiar pożądany.

Z cytowanego pisma Ministerstwa Skarbu (P. U. K. U.) wynika, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1928 o kontroli ubezpieczeń nie przewiduje możliwości istnienia kas pogrzebowych przy cechach i że przeto istniejące kasy pogrzebowe muszą ulec likwidacji.

Takie postawienie sprawy byłoby na rękę wielkim towarzystwom ubezpieczeniowym dla których akcja zapomogowa kas pogrzebowych stanowi pewnego rodzaju konkurencję, nie leży jednak w interesie rzemiosła.

Kasy pogrzebowe przy cechach są ściśle wewnętrznemi urządzeniami cechu pozbawionemi nietylko osobowości prawnej, ale i wszelkich cech samodzielności. Egzystencja cechu opiera się na przepisach prawa przemysłowego i podlega on władzy przemysłowej. Niema powodu, aby kasa pogrzebowa jako wewnętrzne urządzenie cechu, powołane dla spełniania ustawowo w prawie przemysłowem określonych zadań, miała podlegać innym przepisom i innej władzy.

Podstawą prawną istnienia kas pogrzebowych są przepisy prawa przemysłowego. Art. 161 p.p. przewidując powoływanie do życia kas i funduszów zapomogowych, ma na uwadze przedewszystkiem kasy pogrzebowe, co wynika z wielowiekowej tradycji tych instytucyj, oraz czemu autorytatywną interpretację nadało rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu o cechach rzemieślniczych.

Przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o kontroli ubezpieczeń dotyczą zasadniczo wszelkiego rodzaju ubezpieczeń przeprowadzanych wśród całej ludności Rzeczypospolitej.

Przepisy natomiast rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem (art. 161), jeżeli uznamy kasy pogrzebowe za instytucje ubezpieczeniowe, dotyczą tylko ubezpieczeń pogrzebowych, przeprowadzonych tylko wśród członków cechów rzemieślniczych.

To też w powyższym zakresie należy uznać rozporządzenie o kontroli ubezpieczeń z r. 1928 za lex generalis, a rozporządzenie o prawie przemysłowem (nowela z r. 1934) za lex specialis, co wobec kolizji w czasie tych rozporządzeń, przesądza moc obowiązującą prawa przemysłowego w stosunku do kas pogrzebowych.

Nic więc nie stoi na przeszkodzie, aby kasy pogrzebowe przy cechach istniały i rozwijały w oparciu o prawo przemysłowe na zasadach rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu o cechach rzemieślniczych.

Związek Izb Rzemieślniczych opierając się na uchwale Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. z dnia 9 lipca 1936 r. wyraził opinję w piśmie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, że istniejące przy cechach kasy pogrzebowe są instytucjami zapomogowemi i działalności ubezpieczeniowej nie wykonują. Są one instytucjami bardzo pożytecznemi w rzemiośle i dlatego ich rozwój ilościowy i jakościowy jest ze wszechmiar pożądany.

Ze względu na swój charakter kasy te nie mogą podlegać przepisom rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 stycznia 1928 r. o kontroli ubezpieczeń (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 64) muszą natomiast być organizowane na podstawie przepisów prawa przemysłowego w myśl zasad przewidzianych w rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 20 lutego 1936 r. o cechach rzemieślniczych (Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 147)".

O tych, którzy powinni wrócić do życia rodzinnego

Jest rzeczą powszechnie uznawaną, iż skutki kryzysu gospodarczego i moralnego najdotkliwiej odczuwa młodzież dorastająca. Bo nietylko spotyka zamknięte przed sobą warsztaty pracy, ale pozbawiona wszelkiej opieki moralnej, niszczeje, traci łączność z życiem, staje się nietylko stale bezrobotną, ale i bez zawodu.

Czy z młodzieży tej za lat kilka wytworzy się zdrowa społeczność? Czy po okresie nadmiaru rąk do pracy, znajdziemy wiele rąk kwalifikowanych? Czy

rzemiosło, przemysł, handel, obywające się dziś bez materjału uczniowskiego, znajdą w przyszłości dostateczną ilość odpowiednio wykwalifikowanych młodych pracowników?

— Oto pytania, które każą nam dziś bić na alarm, wołać o miejsca do pracy, do nauki i dla młodych.

Walcząc z kryzysem i jego skutkami, pamiętać przeto winniśmy o dniu jutrzejszym, o tem, że gdy poprawi się sytuacja gospodarcza, potrzeba będzie znów młodych, zdolnych rąk. Szkolić je należy już teraz, nawet w okresie największego nasilenia bezrobocia. A już najbardziej trzeba nam zatroszczyć się o tych z pośród nich, których los pozbawił szczęścia życia rodzinnego. Sieroty, półsieroty, dzieci opuszczone, którym ojca i matkę zastępował przez długie lata zakład wychowawczo - opiekuńczy, a które wchodzą w wiek młodzieńczy, muszą znaleźć przygotowanie do życia w warunkach najbardziej zbliżonych do ich przyszłego środowiska.

Wartości, jakie w nich wyrobiono i chroniono w zakładach przez długie lata, nie mogą zmarnieć w zetknięciu się z twardą rzeczywistością, nie może w nich zginąć olbrzymi wysiłek wychowawczy i materjalny, jaki społeczeństwo dlań złożyło. Zrozumieć ich dolę, przyjść z pomocą musi świat pracy, ci wszyscy, którzy interesują się losem młodych, którzy są w stanie przysposobić ich do życia, przywrócić normalnej społeczności.

Pierwszą i najwydatniejszą opiekę dał dzieciom Wydział Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego m. Warszawy. Teraz, dzięki jego inicjatywie i poparciu, setki młodych chłopców i dziewcząt, wychowywanych dotąd w zakładach, zdrowych fizycznie i moralnie, może natychmiast rozpocząć naukę zawodu w zakładach rzemieślniczych.

Ale akcję Zarządu Miejskiego zrozumieć muszą ci, którzy mogą i mają prawo kształcenia zawodowego, mistrzowie, kierownicy zakładów pracy, oraz rodziny, chcące zaopiekować się młodzieżą. Już w pierwszym roku akcji, musi znaleźć się conajmniej setka ludzi dobrej woli, którzyby dorastającym wychowankom miasta, bodaj przez czas nauki zawodu, zastąpili ojca, matkę, wprowadzili w realne życie. Sprawa ta aż nadto przekonywująca, nie może być zaniedbana, nie może zawieść, tymbardziej, że główny opiekun tej młodzieży — Miasto, ponosi wszelkie koszty utrzymania ucznia.

Mistrzowie i kierownicy zakładów pracy, deklarujący chęć przyjęcia tej młodzieży do nauki zawodu, otrzymają materjał wartościowy moralnie i fizycznie, selegowany przez pracownię psycho-techniczną, dobrany wg. ich specjalnych życzeń opiekunów, młodzież, która im wdzięczna będzie całe życie za pomoc w zdobyciu umiejętności zawodowej. Rodziny, które chciałyby zaopiekować się kształceniem zawodowem młodzieży, otrzymują zwrot kosztów utrzymania ucznia, wyprawkę dla wychowanka.

Chłopiec lub dziewczyna może — albo mieszkać, mieć utrzymanie i uczyć się u mistrza, albo mieszkać i mieć utrzymanie w rodzinie zastępczej a uczyć się u innego mistrza lub w szkole zawodowej.

Wierzyć należy, iż ta wydatna pomoc Zarządu Miejskiego na rzecz młodzieży, będzie należycie oceniona przez społeczeństwo i spotka się z należnem zrozumieniem przyjaciół młodzieży, których nie brak i w naszej Stolicy.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela Wydział Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego — Warszawa, ul. Złota 74, pokój 53 — codziennie w godzinach — 11 do 13. Tel. 738-21, codziennie z wyjątkiem soboty.

„Jarmark Poleski"

W dniach 15 — 31 sierpnia 1936 r. odbędzie się w Pińsku pierwszy „Jarmark Poleski", połączony z Wystawą i Targami wyrobów wszystkich gałęzi wytwórczości Pińszczyzny.

„Jarmark Poleski" ma na celu zobrazowanie stanu gospodarczego wytwórczości poleskiej i nawiązanie stosunków między poszczególnemi dzielnicami kraju. Rzemiosło poleskie przy wydatnej pomocy Izby Rzemieślniczej w Brześciu n/Bugiem bierze udział w „Jarmarku", urządzając wystawę w osobnym pawilonie. Pożądanem jest by rzemieślnicy i ich organizacje z całej Polski zorganizowali wycieczki do Pińska w celu poznania Polesia, jego gospodarczej struktury, bogactw naturalnych i wytwórczości, a także dla nawiązania stosunków handlowych z wytwórcami i odbiorcami poleskiemi, co przyczyni się do podniesienia gospodarczego jednej z najbiedniejszych dotychczas dzielnic Polski.

Nowa Spółdzielnia Rzemieślnicza na terenie Izby Rzemieślniczej Wileńskiej

Z radością obserwujemy postępy spółdzielczości na terenie rzemiosła. Obecnie mamy do zanotowania wiadomość o powstaniu i działalności nowej spółdzielni, a mianowicie Spółdzielni Pracy Stolarzy Województwa Wileńskiego z odpowiedzialnością udziałami w Wilnie. Została ona założona w grudniu r. ub. i zarejestrowana przez Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Wilnie. Założycielami jest grupa 18 stolarzy-chałupników, mających zasadniczy cel urządzenia jednego wspólnego i zmechanizowanego warsztatu stolarskiego zdolnego do masowej produkcji wyrobów drzewnych. Członek przystępujący do spółdzielni opłaca wpisowe w wysokości zł. 50 oraz conajmniej jeden udział w wysokości 500 zł. Udział może być wpłacony ratami w ciągu lat 5. Spółdzielnia prowadzi zakup surowców dla swych członków oraz prowadzi biuro sprzedaży wyrobów, wy-

produkowanych przez członków oraz podejmuje się, jako jednostka wytwórcza, wykonania robót w zakresie rzemiosła meblowo - stolarskiego i przemysłu drzewnego. Pozatem spółdzielnia stawia sobie za cel zawodowe kształcenie członków, akcję wzajemnej pomocy wśród nich i propagandę spółdzielczej pracy na terenie rzemiosła. Natychmiast po zarejestrowaniu spółdzielnia przystąpiła do pracy chwilowo z grupą 9 ludzi, ze względu na szczupłość warsztatu. Średnie obroty miesięczne w czasie półrocznej działalności sięgają 2.000 zł. Spółdzielnia rozwija się pomyślnie wykonując coraz to większe zamówienia, jak np. ostatnio sprzęty szkolne i meblowe dla Zarządu Miejskiego w Wilnie. Rozbudowie warsztatu stoi na przeszkodzie trudność uzyskania niskoprocentowego i długoterminowego kredytu, skutkiem wadliwej polityki kredytowej instytucyj dysponujących kredytami dla rzemiosła. m.

Komisje egzaminacyjne mistrzowskie przy szkołach mistrzów (majstrów) budowlanych oraz przy szkołach mistrzów (majstrów) rzemiosł budowlanych

W Nr. 52 Dziennika Ustaw z dnia 9 lipca 1936 r. pod poz. 378 ukazało się poniższe rozporządzenie:

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU

w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

z dnia 16 czerwca 1936 r.

w sprawie utworzenia komisyj egzaminacyjnych mistrzowskich przy szkołach mistrzów (majstrów) budowlanych oraz przy szkołach mistrzów (majstrów) rzemiosł budowlanych.

Na podstawie art. 158 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468) zarządzam co następuje:

§ 1. Celem umożliwienia uzyskania tytułu „mistrz“ (majster), łącznie z nazwą rzemiosła mularskiego, ciesielskiego, kamieniarskiego, blacharskiego, dekarskiego, zduńskiego lub studniarskiego, absolwentom państwowych lub przez Państwo uznanych szkół mistrzów (majstrów) budowlanych oraz szkół mistrzów (majstrów) rzemiosł budowlanych — tworzy się dla tych rzemiosł komisje egzaminacyjne mistrzowskie przy szkołach, którychw ykaz w drodze zarządzeń ustali Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 2. Komisje, o których mowa w § 1, działają zgodnie z regulaminem. stanowiącym załącznik do rozporządzenia niniejszego.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Przemysłu i Handlu:
Antoni Roman

Załącznik I do rozp. Ministra Przem. i Handlu z dn. 16 czerwca 1936 r. (poz. 378).

REGULAMIN

komisyj egzaminacyjnych mistrzowskich dla rzemiosł: mularstwa, ciesielstwa, kamieniarstwa, blacharstwa, dekarstwa, zduństwa i studniarstwa, przy szkołach mistrzów (majstrów) budowlanych oraz szkołach mistrzów (majstrów) rzemiosł budowlanych państwowyhc lub przez Państwo uznanych za równorzędne.

§ 1.

Do egzaminu na mistrza (majstra) mularskiego, ciesielskiego, kamieniarskiego, blacharskiego, dekarskiego, zduńskiego lub studniarskiego przed komisją egzaminacyjną, utworzoną na podstawie rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 16 czerwca 1936 r. w sprawie utworzenia komisyj egzaminacyjnych mistrzowskich przy szkołach mistrzów (majstrów) budowlanych oraz przy szkołach mistrzów (majstrów) rzemiosł budowlanych, przystąpić może kandydat, który ukończył w jednej z państwowych lub przez Państwo uznanych za równorzędne szkół mistrzów (majstrów) budowlanych lub szkół mistrzów (majstrók) rzemiosł budowlanych, pełny kurs nauki danego rzemiosła i otrzymał świadectwo ukończenia szkoły.

§ 2.

Podanie o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego, skierowane do komisji egzaminacyjnej, właściwej dla danej szkoły, należy wnieść do dyrektora szkoły.

Do podania należy dołączyć:

1) świadectwo ukończenia szkoły mistrzów (majstrów) budowlanych lub szkoły mistrzów (majstrów) rzemiosł budowlanych,

2) świadectwo co najmniej 3-letniej praktyki w danem rzemiośle, odbytej przed wstąpieniem do szkoły, oraz co najmniej 18-miesięcznej, odbytej w okresie od wstąpienia do szkoły do chwili przystąpienia do egzaminu mistrzowskiego,

3) opłatę egzaminacyjną,

(D. c. n.).

Kontyngenty na tkaniny wełniane

W najbliższym czasie odbędzie się podział kontyngentów, obowiązujących do końca roku, na przywóz tkanin wełnianych z Anglji (P. T. C. 588,9). Zainteresowani winni składać podania w ciągu najbliższych dni 10.

Lista kontyngentów przyznanych Szwecji

Lista kontyngentów przyznanych Szwecji na okres od 1 maja do 31 października 1936. (Towary interesujące rzemiosło):

Pozycja — Towar — Tonny.
137 p. 2a — jelita — 6,
137 p. 2b — jelita suszone — 0,750,
206 — masło kakaowe — 51,
494, 495, 496 — skóry — 0,450,
497,8,9,503,4 5,6,7,8,9 skóry na rękaw. 9
516, 7, 8, — skóry futrzane — 0,180
772, 773, 4 — forniery — 12,
1001,8 — narzędzia — 2,4.
1002, 1003 — narzędzia — 16,2,
1055 — obrabiarki do drzewa — 10,5.
1056 — obrabiarki do metali — 13,5.

Zakup złota

Podaje się zainteresowanym zakładom rzemieślniczym do wiadomości, że sprawy zakupu złota dla potrzeb przemysłowych załatwia bezpośrednio Bank Polski i jego oddziały względnie wydaje zaświadczenia na mocy których zainteresowany będzie mógł uzyskać przydział z kontyngentu.

Ogłoszone przetargi

1. Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Lublinie: na budowę budynku urzędu poczt i tel. w Kazimierzu Dolnym. Otwarcie ofert 17.8.36. Wiadomość: Dyr. Okręg. Poczt i Tel. Lublin Szopena 9.

2) Dyr. Okręg. Kolei Państw. w W-wie: na budowę składu dla benzyny na terenie warsztatów w Pruszkowie. Otwarcie ofert 23.8.36. Wiadomość: D. O. K. P. Targowa 74. W-wa.

3. Dyr. Okręg. Kolei Państw. w W-wie na budowę trzech szop drewnianych na terenie st. Warszawa Wschodnia. Otwarcie ofert 25.8.36. Wiadomość: D.O. K.P. W-wa, Targowa 74.

PKO: na budowę gmachu przy ul. Kochanowskiego we Lwowie. Otwarcie ofert 14.8.36. Wiadomość P.K.O. Lwów 3 maja 10.

4. **Fundusz Kwaterunku Wojskowego** ogłosił w „Monitorze Polskim" i „Polsce Zbrojnej" w dniach 3 i 5 sierpnia r. b. następujące przetargi:

Dnia 18 sierpnia 1936 r. — 1) Na wykonanie instalacji elektrycznej dla domu podofic. w Górze Kalwarji. 2) Na dostawę i montaż pompy studziennej głębinowe dla Sanatorjum w Otwocku.

Dnia 21 sierpnia 1936 r. Na wykonanie anten zbiorowych i gromochronów dla: a) bud. podofic. w Lidzie; b) bud. podofic. w Dęblinie; c) bud. ofic. w „Kolonji Oficer" w Brześciu n/B.; d) budynków ofic. i podofic. w Brześciu n/B., e) budynków ofic. i podofic. w Czortkowie; f) bud. ofic. w Wilnie - Porubanek; g) budynków podofic. w Pińsku; h) budynków podofic. w Górze Kalwarji.

Przegląd prasy

Gazeta Przemysłowo - Rzemieślnicza z dnia 19 lipca r. b. przynosi wiele ciekawego materjału, rozpoczynając numer artykułem p.t. „do walki z bezrobociem" rozważającym położenie gospodarcze ludzi żyjących z pracy rąk, a brakiem tej pracy na rynku. Artykuł przestrzega przed wywrotową agitacją, która spekuluje na trudnym położeniu ludzi pozbawionych możności pracy i zarobkowania. Następny artykuł poświęcono kasom bezprocentowym, powstanie których jest koniecznością palącą i musi być jaknajszybciej wcielone w czyn. Związek Rzem. Chrześcijan w Warszawie zainicjował powstanie na terenie Warszawy Kasy bezprocentowej o czym donosiliśmy w poprzednich numerach Rzemiosła (przyp. redakcji). Pozatem numer zawiera obfity materjał branżowy i kronikarski.

„Malarz" z dnia 25 lipca w numerze 14-tym przynosi ciekawy i obfity materjał fachowy utrzymany na bardzo wysokim poziomie. Następnie znajdujemy w numerze omówienie Walnego Zgromadzenia Cechu Lakierniczego w Poznaniu, podczas którego odbyła się wzruszająca uroczystość uczczenia 50-letniej pracy zawodowej p. Zdrojewskiego, przez mianowanie go członkiem honorowym cechu. Ustawa o prawie wekslowym z komentarzami dopełnia doskonały jak zwykle numer „Malarza".

Unieważnienie świadectw

Unieważnia się świadectwo czeladnicze zawodu piekarskiego wystawione na nazwisko Jerzego Pisarzowskiego w Katowicach.

Prenumerata wraz z Biuletynem Instytutu Naukowego Rzemieślniczego: kwartalnie zł. 2, półrocznie zł. 4, rocznie zł. 8.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50. **W tekście 25% drożej.** Unieważnienie świadectw zł. 1.50.

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH**

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona" Nowolipie 2.